



SKAŁA

XXX Niedziela zwykła

24 października 2021

156(472)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



ŚWIĘTY ŁUKASZ NASZYM PATRONEM

OTO SŁOWO PANA

Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną. (Mk 10, 47).

Wielokrotnie zachwycamy się cudami działanymi przez Mesjasza. Dziś również stajemy się świadkami cudownego uzdrowienia niewidomego żebraka Bartymeusza. Zazwyczaj żebrał o pieniądze lub jedzenie, a dziś słysząc, że to Jezus przechodzi, zaczął żebrać o łaskę Chrystusowej miłości.

Jezus nie jest obojętny na wołanie tego biedaczyny. Każę go przywołać i na wyraźną jego prośbę dokonuje cudu uzdrowienia.

Podziwiamy decyzję Bartymeusza. Jezus stał się dla niego „ostatnią deską ratunku”. Ale ten cud sprawił, że otrzymał łaskę uzdrowienia, Bartymeusz musi zmienić swoje dotychczasowe życie. Już nie może wrócić do żebrania, ale sam musi zadbać o siebie. Ilu dzisiejszych żebraków nie zdecyduje się na oferowaną im pomoc? Niektórym dobrze jest żebrać i wyciągać swoją dłoń po pieniądze i żadnej innej pomocy nie oczekują.

Są wśród nas również tacy, którzy mimo iż są ślepi, nie przyjdą do Jezusa, aby prosić Go o uzdrowienie. To zaśle-

pienie duchowe, zniewolenie mocą Złego, świadomy wybór i odrzucenie Jezusa, albo głupota i przewrotność myślenia, „aby dać Bogu świeczkę, a diabłu ogarek”... *Nikt nie może dwom panom służyć. (Mt 6, 24).* Nie można być chrześcijaninem i bawić się z szatanem świętując halloween, wywołując duchy, czy uprawiać kult śmierci. Akceptacja tego u swoich dzieci czy wnuków, jest również przyzwoleniem na zniewolenie przez diabelskie moce zła.

Niech nasi święci patronowie – święta Rita, orędowniczka w sprawach trudnych i po ludzku beznadziejnych, święty Łukasz, święty Ojciec Pio, święty Jan Paweł II, pomagają otwierać nasze serca i umysły na uzdrawiające działanie Bożej miłości i miłosierdzia, a wszystkich zagubionych i zniewolonych przyprowadzić do uzdrawiającej mocy Chrystusowej miłości.

Jezu, Lekarzu duszy i ciała, zmiłuj się nad nami...

Święty Łukasz módl się za nami...

Święty Ojciec Pio módl się za nami...

Święta Rito módl się za nami...

Święty Janie Pawle II módl się za nami...

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 24.X - 1.XI. 2021

24 października 2021 - XXX Niedziela zwykła

(Mk 10, 46b-52)

25 października 2021

poniedziałek - dzień powszedni

(Łk 13, 10-17)

Jezus nauczał w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: «Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy». Położył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, rzekł do ludu: "Jest sześć dni, w które należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu!" Pan mu odpowiedział: "Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A owej córki Abrahama, którą Szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, czy nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu?" Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

26 października 2021

wtorek - dzień powszedni

(Łk 13, 18-21)

Jezus mówił: "Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? Podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach". I mówił dalej: "Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło".

27 października 2021

środa - dzień powszedni

(Łk 13, 22-30)

Jezus, nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: "Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?" On rzekł do nich: "Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: „Panie, otwórz nam”; lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście”. Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadalśmy i piliśmy z tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”. Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości”. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi".

28 października 2021

czwartek - święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

(Łk 6, 12-19)

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić,

i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszedli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

29 października 2021

piątek - dzień powszedni

(Łk 14, 1-6)

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: "Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie?" Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. A do nich rzekł: "Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu?" I nie zdołali Mu na to odpowiedzieć.

30 października 2021

sobota - dzień powszedni

(Łk 14, 1. 7-11)

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: "Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by przypadkiem ktoś znamienitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca”, a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. A gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”. I spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony".

31 października 2021 - XXXI Niedziela zwykła

(J 4, 19-24)

1 listopada 2021

poniedziałek - Uroczystość Wszystkich Świętych

(Mt 5, 1-12a)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasytzeni.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 2.XI. - 6.XI. 2021

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcicie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».

2 listopada 2021

wtorek - wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych

(Łk 23, 44-46. 50. 52-53; 24, 1-6a)

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego». Po tych słowach wyzionął ducha. Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża, owinał w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochylili twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał».

3 listopada 2021

środa - dzień powszedni

(Łk 14, 25-33)

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpiery i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpiery i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem».

4 listopada 2021

czwartek - wspomnienie św. Karola Boromeusza, biskupa

(Łk 15, 1-10)

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie

idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcicie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcicie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam”. Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca».

5 listopada 2021

piątek - dzień powszedni

(Łk 16, 1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”. Na to rządca rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości».

6 listopada 2021

sobota - dzień powszedni

(Łk 16, 9-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!» Słuchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrzinali sobie z Niego. Powiedział więc do nich: «To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych».

TEMAT NUMERU



ŚWIĘTY ŁUKASZ NASZYM PATRONEM

Uroczystość odpustu parafialnego była poprzedzona 9-dniową nowenną ku czci świętego Łukasza Ewangelisty, którą modliliśmy się we wspólnocie parafialnej podczas wieczornych Eucharystii i nabożeństw różańcowych oraz 40-godzinnym nabożeństwem (od piątku do poniedziałku), podczas którego trwaliśmy na modlitwie w czasie Mszy świętych oraz przed Najświętszym Sakramentem w czasie nabożeństw różańcowych, koronki do Miłosierdzia Bożego, wieczornych niesporów oraz na adoracji indywidualnej.

W poniedziałek, 18 października, w dniu święta świętego Łukasza Ewangelisty, poza Mszami porannymi odprawiona została o godz. 10.00 Eucharystia dla chorych. Wieczorem zaś uczestniczyliśmy w uroczystej sumie odpustowej pod przewodnictwem ks. prałata Andrzeja Banaszka, proboszcza naszej sąsiedniej parafii w dekanacie – Bogurodzicy Maryi.

Koncelebrowali również inni kapłani, a mianowicie księża proboszczowie z dekanatu jelonkowskiego: ks. kanonik Jan Popiel – nasz proboszcz, ojciec Kazimierz Joniec – proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Aniołów i ks. Sławomir Abramowski – proboszcz parafii św. Jana Pawła II oraz ks. Jacek Czartoszewski – nasz duchowy pomocnik niedzielny.

W czasie liturgii słowa wysłuchaliśmy czytań z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza o wierności i pomocy naszego Patrona Apostołowi narodów

(2Tm 4, 10–17) oraz Ewangelii wg św. Łukasza o rozesłaniu siedemdziesięciu dwóch uczniów (Łk 10, 1–9).

W poruszającym kazaniu ks. Andrzej podkreślił rolę świętego Patrona w życiu wspólnoty parafialnej oraz pobudzał nas do refleksji nad charyzmatami naszej parafii.

Po zakończeniu Eucharystii uczestniczyliśmy w krótkiej adoracji Najświętszego Sakramentu, podczas której dziękowaliśmy za łaski odpustu i za opiekę naszego świętego Patrona modląc się słowami Litanii do św. Łukasza, a następnie wyruszyliśmy z procesją eucharystyczną wewnątrz naszej świątyni.

Uroczysta Liturgia została zakończona śpiewem *Te Deum laudamus*

w wykonaniu naszego parafialnego chóru oraz uroczystym błogosławieństwem, którego całej naszej wspólnoty udzielił Najświętszym Sakramentem główny celebrans.

Dziękujemy dobremu Bogu za łaski i dary odpustu oraz zachęcamy do nawiązywania głębszej współpracy z naszym świętym Patronem. Również indywidualnie w zaciszu swojego mieszkania możemy modlić się słowami Litanii do św. Łukasza lub innymi ustalonymi modlitwami, jak również własnymi słowami także możemy wołać do Boga i Maryi przez pośrednictwo świętego Łukasza.

ks. Konrad





Święty Łukasz, tradycja chrześcijańska głosi, że poprzez lata byłeś blisko
Matki Najświętszej i namalowałeś Jej wizerunek.
Zostawiłeś nam w swej Ewangelii opis wydarzeń, które przekazała Ci Maryja.
Jak Ona, rozważała w swym sercu wielkie
dzieła i tajemnice Boże, dokonane dla naszego zbawienia.

My także pragniemy być blisko Maryi. Jako Jej dzieci polecamy się Jej nieustannej modlitwie.
Wierzmy, że Maryja nikogo z nas
nie opuści, ale każdemu wyprosi to, co jest do zbawienia potrzebne.
Ciebie również prosimy, byś wyjednał nam łaski, których dziś bardzo potrzebujemy
Tobie Święty Łukasz, patronie lekarzy i pracowników służby zdrowia, polecamy troskę o zdrowie
duszy i ciała nas samych i naszych bliskich.

Módl się za chorych i cierpiących, by Chrystus przywrócił im pełnię zdrowia i sił, pocieszał,
umacniał i dźwigał z nimi ciężar choroby i słabości.
Tobie zawieramy prośbę o łaskę

Głęboko wierzymy, że Bóg wysłucha tej modlitwy pomny na twe trudy apostołskie
i miłość do Matki Najświętszej.





RÓŻANIEC

Październik jest zwany również miesiącem różańcowym. W tym miesiącu, każdego dnia we wszystkich polskich parafiach, przed Najświętszym Sakramentem odmawiana jest modlitwa różańcowa.

Różaniec jest jedną z najstarszych modlitw Kościoła. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa odczuwano potrzebę proszenia o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę.

Za ojca Różańca świętego uznaje się św. Dominika, któremu miała się objawić Matka Najświętsza i przykazać rozpowszechnianie tej modlitwy na całym świecie. Nie był to jednak Różaniec w dzisiejszej formie. Matka Boża poleciła św. Dominikowi, by nie tylko głosił kazania, lecz by połączył je z odmawianiem tzw. Psalterza Maryi, czyli 150 Zdrowaś Maryjo i 15 Ojciec nasz. Od tej pory św. Dominik przeplatał swoje nauki modlitwą różańcową, w której rozważał wraz ze słuchaczami treści zawarte w głoszonych naukach.

Nazwa Różańca wywodzi się ze średniowiecza. W ówczesnej mentalności świat stworzony traktowano jako księgę o Panu Bogu, a w przyrodzie dopatrywano się rzeczywistości duchowych. Szczególną rolę pełniły kwiaty, które symbolizowały różne cechy. Modlitwy traktowane były jako duchowe kwiaty. Dlatego odmawianie różańca porównywano z dawaniem Matce Bożej róż. Stąd modlitwę tę nazwano wieńcem z róż, czyli różańcem.

Ostateczny kształt modlitwy różańcowej ukształtował się w XV w. dzięki dominikaninowi Alamusowi a la Roche (1428-1475). On ustalił liczbę 150 „Zdrowaś Maryjo” na wzór 150 psalmów, które podzielił na dziesiątki przeplatane modlitwą Ojciec nasz. Dzięki zakonowi dominikańskiemu modlitwa

różańcowa już w XV wieku stała się znana w całym Kościele. Przez wiele stuleci modlitwa różańcowa składała się z trzech części: radosnej, bolesnej i chwalebnej. Św. Jan Paweł II, wielki orędownik modlitwy różańcowej, 16 października 2002 r. w Liście Apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* zaproponował dołączenie czwartej części Różańca Świętego – zwanej tajemnicami światła.

Nie sposób nie wspomnieć o słynnej bitwie morskiej pod Lepanto w 1571 roku, gdzie 7 października flota chrześcijańska pokonała flotę turecką. W XVI wieku imperium muzułmańskie wybudowało ogromną flotę, planowało zająć chrześcijańskie porty śródziemnomorskie i ruszyć na podbój Rzymu, a potem Europy. Wówczas papież Pius V, wezwał wszystkich katolików do modlitwy różańcowej. Prośba papieża została spełniona. Zacięta walka morska pod Lepanto trwała wiele godzin, a o zwycięstwie Świętej Ligii przesądziła nieoczekiwana zmiana pogody — wiatr uniemożliwił manewry wojskom tureckim. Zwycięska bitwa zatrzymała inwazję muzułmanów na Europę.

W dowód wdzięczności Wenecjanie w nowo wybudowanej kaplicy dziękczynnej napisali: „Non virtus, non arma, non duces, sed Mariae Rosiae victores nos fecit”, „Nie odwaga, nie broń, nie dowódcy, ale Maria Różańcowa dała nam zwycięstwo”. Pius V, świadom, komu zawdzięcza cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej. W encyklice napisał: „Pragniemy szczególnie, aby nigdy nie zostało zapomniane wspomnienie wielkiego zwycięstwa uzyskanego od Boga przez zasługi i wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny w dniu 7 października

1571 r., odniesione w walce przeciw Turkom, nieprzyjaciółom wiary katolickiej”.

Papież Klemens XI po zwycięstwie odniesionym nad Turkami pod Belgradem, w 1716 roku, rozszerzył święto Matki Bożej Różańcowej na cały Kościół. W roku 1885 papież Leon XIII polecił odmawiać Różaniec przez cały październik i wprowadził do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo różańca świętego módl się za nami”.

W kilku objawieniach sama Matka Boża wskazała modlitwę różańcową jako najbardziej potrzebną ludzkości. W czasie objawienia w Lourdes w 1858 r. miała długi sznur różańca na ramieniu. W 1877 r. w Gietrzwałdzie, w 1917 r. w Fatimie, Matka Boża prosiła, aby codziennie odmawiać Różaniec.

Różaniec święty towarzyszy wielu osobom również w dzisiejszych czasach. O cudach wyproszonych tą modlitwą za pośrednictwem Matki Najświętszej można byłoby zapisać wiele kart. Świadczą o nich świadectwa składane w sanktuariach maryjnych na całym świecie. Zadziwiające, że tak prosta modlitwa zawiera głębokie treści ewangeliczne i stanowi jednocześnie niepowtarzalną modlitwę kontemplacyjną.

Ojciec Leon Knabit OSB na jednym z portali społecznościowych zamieścił taki oto wpis: „Według ks. Dolindo demon tak powiedział do ks. Gabriela Amortha, egzorcyisty Stolicy Apostolskiej: «Gdyby ludzie wiedzieli, czym jest Różaniec i odmawiali go codziennie, byłbym skończony». Widać wciąż tego różańca za mało. Od nas zależy, by szatan był przynajmniej poważnie osłabiony, jeśli «skończyć» go nam się nie uda.”

TOTA TUA

KU KOŚCIOŁOWI SYNODALNEMU KOMUNIA, UCZESTNICTWO, MISJA



W dniach 9 – 10 października 2021 r. w Rzymie papież Franciszek rozpoczął XVI Synod Biskupów pod hasłem „Ku Kościołowi synodalnemu. Komunia, uczestnictwo, misja”.

Tydzień później, 17 października podczas uroczystej Mszy św. w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie rozpoczął się etap diecezjalny Synodu Biskupów. Mszy św. przewodniczył ks. kardynał Kazimierz Nycz. We Mszy św. udział wzięli przedstawiciele wszystkich parafii, kapłani, księża dziekani, biskupi, siostry zakonne, delegacje ruchów i stowarzyszeń katolickich. Kazanie wygłosił ks. bp Piotr Jarecki, który podkreślił, że do prac synodalnych zaproszeni są wszyscy, wyjaśniając, że samo słowo „synod”, przetłumaczone z języka greckiego, oznacza „podążanie razem, wspólne przemierzanie drogi”. Synod jest więc „namysłem Kościoła nad nim samym, nad tym, jakim jesteśmy Kościołem i co mówimy o sobie samych”, ale przede wszystkim jest powrotem do jego źródeł oraz „przeprowadzeniem *aggiornamento*, czyli uwspółcześnienia Kościoła”.

Ks. bp Jarecki wskazał, że synod ma na nowo uświadomić łaskę chrztu św., na mocy którego zostaliśmy włączeni do wspólnoty Kościoła i w czasie którego

otrzyaliśmy Ducha Świętego, ożywiającego całą wspólnotę wierzących. To z tego pierwszego otrzymanego sakramentu wynika nasza tożsamość chrześcijańska, która wyraża się właśnie w komunii, uczestnictwie i misji. Ks. biskup zaznaczył, że synod nie jest parlamentem, lecz pełni funkcję doradczą i opiniodawczą. Do konsultacji, które powinny przebiegać w atmosferze braterstwa, zrozumienia, chęci wysłuchania odmiennych poglądów - zaproszone są nie tylko środowiska parafialne, ale też różne gremia stanowe, branżowe, wspólnotowe, naukowe, ruchów i stowarzyszeń, osób konsekrowanych. Zaproszeni są ludzie biedni, wykluczeni, przeżywający kryzys wiary oraz ci, którzy dokonali aktu apostazji – „niech powiedzą, dlaczego tak zdecydowali. Także młodzież, która coraz częściej zaczyna stronić od Kościoła, rezygnuje z katechezy”. Zaproszeni są wszyscy.

Spotkania synodalne odbędą się w każdej parafii. Dyskusja będzie opierała się na 10 zagadnieniach, zaproponowanych przez sekretariat generalny synodu w Rzymie.

Biskup prosił, żeby z zaproponowanych problemów wybrać te, które dotyczą poszczególnych parafii i dodać do listy również inne tematy, którymi żyją parafianie.

Po modlitewno-dyskusyjnych spotkaniach powstaną ich pisemne podsumowania, które następnie trafią do księży dziekanów. Dziekan wraz z duszpasterzem młodzieży przygotuje syntezę dekanalnej konsultacji. Na podstawie tych dokumentów przeprowadzone zostaną konsultacje podczas kolejowego spotkania w dekanatach, w czasie których biskupi spotkają się z duchownymi, jak i świeckimi przedstawicielami parafialnych zespołów synodalnych. Następnie podsumowania z dekanatów zostaną przekazane do diecezjalnego sekretariatu synodu, gdzie na ich podstawie będzie opracowany diecezjalny dokument, przekazany do sekretariatu Episkopatu Polski. Oprócz spotkań synodalnych w parafiach oraz różnych środowiskach kościelnych i świeckich, odbędzie się pięć spotkań ogólnodiecezjalnych, na które zaproszeni są wszyscy bracia i siostry mieszkający na terenie naszej archidiecezji.

Nawet jedna płonąca świeca może zapalić tysiące i miliony zgaszonych. A tysiące i miliony zgaszonych świec nie są w stanie zapalić nawet jednej, tymi słowami ks. biskup określił symbolicznie synodalną odnowę.

Na zakończenie Eucharystii ks. kardynał Kazimierz Nycz wręczył symboliczne zapalone świece z logo synodu trzem odpowiedzialnym za prace synodalne w archidiecezji warszawskiej: ks. Matteo Campagnaro, Beacie Chojnackiej oraz Piotrowi Szularowi. Takie same świece otrzyma każda parafia w archidiecezji warszawskiej z prośbą, żeby płonęły podczas parafialnych spotkań synodalnych, przypominając uczestnikom, że gromadzą się w imię Chrystusa, w obecności Ducha Świętego.

Po Mszy św. przy grobie bł. kard. Stefana Wyszyńskiego uczestnicy modlili się o jego wstawiennictwo.

Etap diecezjalny synodu jest jego pierwszym etapem, następnie odbędzie się etap kontynentalny, a po nim powszechny, który zakończy zgromadzenie biskupów w październiku 2023 r.

Iwona Choromańska

Z ŻYCIA PARAFII

WPROWADZENIE RELIKWII ŚW. RITY



NA ŻYWO!!!
lipca - czwartek - 18:00
Parafia Św. Łukasza
na Bemowie

**Uroczyste
wprowadzenie relikwii
ŚW. RITY**

Zawierz swoje
trudne i beznadziejne
sprawy Jezusowi
przez wstawiennictwo Św. RITY



Wielkim wydarzeniem dla wspólnoty parafii świętego Łukasza było wprowadzenie relikwii świętej Rity w nasze życie duszpasterskie. Wieść o otrzymaniu relikwii bardzo szybko się rozprzestrzeniła pocztą pantoflową po naszych wiernych – pomimo, że był to czas wakacji i urlopów. Wiele osób dopytywało kiedy wreszcie będzie uroczystość wprowadzenia tychże relikwii do naszej wspólnoty. Aby dobrze przygotować się na parafialne uroczystości obejrzeliliśmy długi – dwuczęściowy film o życiu świętej oraz aby zaprosić jak największą ilość parafian i gości rozwiesiliśmy plakaty informujące o tym wydarzeniu w najważniejszych miejscach naszej parafii i osiedla.

Po konsultacjach z ks. Proboszczem wybraliśmy pierwszy z możliwych terminów, czyli 22 lipca, aby jak najszybciej móc uczcić naszą nową świętą Patronkę, tak bardzo potrzebną w naszym życiu na obecne czasy.

Do wzięcia udziału w uroczystości zaprosiliśmy siostry augustianki z Krakowa, przez których pośrednictwo kontaktowaliśmy się z siostrami w Cascii, aby zdobyć relikwie świętej.

Siostry Daniela, Dorota i Nicola z radością przyjęły zaproszenie, pomimo różnych swoich planów wakacyjnych i przyjechały we trzy z krakowskiej wspólnoty, aby pośród nas dać świadectwo działalności świętej Rity i wielu cudów i łask, które można uprosić przez jej pośrednictwo.

Podczas Mszy świętej koncelebrowanej był obecny nasz parafianin, a obecnie proboszcz parafii świętego Józefa Opiekuna Pracy – ks. Marek Przybylski, który również zawierzał pod cudowną opiekę świętej Rity swoje intencje.

Uroczysta Eucharystia zgromadziła dużą ilość wiernych, którzy z różnymi w rękach gorąco się modlili przyzywając orędownictwa świętej Rity. W procesji wejścia zostały wniesione relikwie świętej i zostały ustawione na ołtarzu dla publicznej czci wiernych oraz został poświęcony wizerunek świętej Rity na co dzień obecny w oknie naszej kaplicy. Podczas Mszy świętej usłyszeliśmy świadectwo autentycznych cudów i łask udokumen-

towanych przez siostry Augustianki i zatwierdzonych przez Kościół. Po zakończeniu Mszy świętej odprawiliśmy razem z siostrami Koronkę ku czci świętej Rity, podczas której zanosiliśmy gorącą modlitwę odczytując z kartek intencje przyniesione przez wiernych.

Obecnie każdego 22 dnia miesiąca wieczorna Eucharystia jest ofiarowana ku czci świętej Rity, zaś intencje zapisywane na kartkach i przynoszone przez lud Boży są zanoszone podczas naszych wspólnych modlitw przez po-



średnictwo świętej. Co miesiąc przynosimy również róże na nasze Eucharystie, które można nabyć indywidualnie, bądź też przy wejściu do kościoła w kruchcie przed rozpoczęciem wspólnej modlitwy. Róże weszły w tradycje Mszy świętych ofiarowanych przez wstawiennictwo świętej Rity. Są one poświęcane podczas liturgii i ofiarowane świętej Ricie, gdy zanosimy modlitwy we własnych intencjach, bądź też można poświęcone róże zabrać do osób chorych, za które modlimy się podczas Eucharystii. Osoby, które święta Rita zaczęła gromadzić przy naszej parafialnej wspólnotce, dbające o rozszerzający się kult naszej świętej Patronki przygotowują pamiątkowe zestawy (co miesiąc inne), aż do wyczerpania się pomysłów, które wychodząc ze Mszy świętej można wziąć dla siebie bądź też dla innych, którzy łączą się z nami duchowo. W skład tych zestawów zawsze wchodzi uszone płatki róż, które warto zabrać i ofiarować swoim bliskim chorym. Ponadto były rozdawane modlitwy i litanie ku czci świętej Rity, jej obrazki, medaliki, a ostatnio w październiku różańce.

Gorąco zapraszamy do uczestnictwa we Mszach świętych celebrowanych każdego 22 dnia miesiąca ku czci świętej Rity oraz do dzielenia się świadectwami różnych duchowych przeżyć, których doświadczacie oraz darów i łask, które otrzymujecie przez pośrednictwo naszej świętej. Świadectwa te będziemy zamieszczać i prezentować na łamach naszej parafialnej „Skąły”.

Wdzięczny Bogu za możliwość sprowadzenia relikwii świętej Rity i dar wspólnej modlitwy w naszej wspólnotce – **ks. Konrad**



Chrystus człowiek



Od dawna frapuje mnie ludzka natura Jezusa. Zesłany z nieba, by dzielić człowieka los, ale przede wszystkim, by pokazać ludziom drogę do Boga. Taki jak my pod każdym względem z wyjątkiem grzechu. Jak to trzeba rozumieć? Czemu tak właśnie było? Czemu Bóg posłał swojego Syna, by został człowiekiem i żył wśród nas jak jeden z nas? Właściwie, po uważnym spojrzeniu w Ewangelię, widzimy raczej Wielkiego Człowieka, Proroka, Uzdrawiciela. Jego Boskość objawiła się w zmartwychwstaniu, a przecież jeszcze na Krzyżu wołał: **Boże, czemuś mnie opuścił?**

W miesięczniku „Znak” ks. Henryk Pietras w artykule „Czy Jezus naprawdę był człowiekiem?” pi-

sze: „Wiara w prawdziwość wcielenia, to nie tylko wiara w realność Chrystusowej męki i śmierci, ale także podstawa traktowania Jezusa jako naszego Brata w człowieczeństwie, bliskiego nam nie tylko z powodu cierpienia, ale także wszelkich innych ludzkich doznań. Pobożne zaakcentowanie wielkości bóstwa Jezusa może powodować – i często powoduje – niedocenianie głęboko ludzkich wartości, jakoby niegodnych świętości.” W Liście do Filipian (2, 6-11) św. Paweł napisał o Jezusie, że „ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie”. Siebie, jako Boga. Ale w jakiś sposób też siebie, jako człowieka.

Gdyby inaczej wyglądał i działał, możliwe, że Jego postać wzbudzałyby więcej emocji niż Jego słowa. Poza tym, będąc wśród nas człowiekiem, lepiej nas rozumiał i współodczuwał. A i otaczającym Go ludziom wydawał się przez to bliski i pełen miłości.

Wiemy z Ewangelii, że Jezus bywał głodny, zmęczony, że czasem się denerwował, dziwił, oburzał, że miał przyjaciół, których faworyzował, że się bał i doświadczał pokus. Cierpiał, gdy dowiedział się o śmierci Łazarza. Wcale nie musiał wtedy wiedzieć, że Bóg na Jego prośbę wskrzesi przyjaciela. I w końcu cierpiał mękę na krzyżu, której jako Bóg cierpieć nie musiał! Ale był też posłuszny Bożej woli, co stawia Go jakby poniżej Boskości Ojca. I jak to możliwe, że Bóg stał się

człowiekiem, nie przestając być Bogiem? To jest tajemnica naszej wiary, która dla nas współczesnych jest równie niepojęta jak dla naszych wierzących przodków. Bo przecież „łatwiej skupić uwagę na cudach Jezusa opisanych w Ewangeliach, a jeszcze łatwiej na cudownych uzdrowieniach czy objawieniach współczesnych niż na gołej prawdzie objawionej, że Bóg stał się prawdziwym człowiekiem (...). Rozważanie zaś nad tym, że Syn Boży stał się człowiekiem, przyjął wszystko, co ludzkie, zdaje się zagrażać pobożności. Stąd tak trudno przyjąć w Kościele to, co powtarzał kilkakrotnie Jan Paweł II: że *człowiek jest drogą Kościoła*. W pedagogicznie nastawionym przepowiadaniu, ciągle traktującym słuchaczy za nieletnich, którymi trzeba kierować, łatwiej i bezpieczniej jest mówić, że *Kościół jest drogą człowieka*”.

Nigdy nie zachował się jak Bóg. Tylko raz przemienił się w obecności trzech apostołów na górze Tabor. No ale chodził po wodzie. Chociaż św. Piotr też szedł po wodzie do Jezusa tak długo, dopóki nie zwątpił.

Ksiądz Jacek Prusak, jezuita, w rozmowie z Markiem Zającem na łamach „Polska the Times” mówi, że „chrześcijaństwu zabrakło wieki, żeby przyjąć - wydawałoby się - oczywistą prawdę, że Jezus nie wszystko wiedział, jako człowiek nie był wszechwiedzący. (...) Kwestia wiedzy Jezusa dotyczy dwóch problemów. Co Jezus człowiek wiedział oraz tego, w jaki sposób ta wiedza stała się Jego udziałem. Przez wiele wieków teolodzy utrzymywali, że ludzka wiedza Jezusa doskonale uczestniczy w boskiej, a nawet się z nią pokrywa, co prowadziło ich do wniosku, że Jezus człowiek w czasie swego ziemskiego życia był wszechwiedzący. Dziś wielu egzegetów i teologów nie podtrzymuje już takiego stanowiska. Badania nad wizerunkiem Jezusa w Nowym Testamencie pokazują

ludzkie niedostatki Jego wiedzy. Na potwierdzenie tego wskazują się fragmenty z Ewangelii św. Marka, gdy Jezus mówi: „Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec” (13, 32), oraz z Ewangelii św. Łukasza: „Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (2, 52). Tak więc Jezus jako człowiek mylił się w tym sensie, że testował pewne przeczucia czy hipotezy odnośnie misji, którą otrzymał od Boga. Przeżywał wątpliwości i szukał znaków potwierdzenia mimo swojej wyjątkowej relacji z Ojcem. W Ogrójcu, kiedy spływały po Nim krople krwawego potu, przeżywał straszny lęk...” Lęk jakże ludzki, chciałoby się dodać. Wynikał on chyba z tego, że nie miał pewności, jak poradzi sobie w chwili Ostatecznej.

A więc Jezus nie był wszechwiedzący, choć był niezwykle błyskotliwy i inteligentny.

Już w dzieciństwie wykazywał się wielką mądrością, gdy rozmawiał z uczonymi w Piśmie w Jerozolimie. Ale rodzice traktowali Go jak normalne dziecko, skoro martwili się o Niego, gdy odłączył się od grupy i pozostał w świątyni. Nie zrozumieli też Jego słów, że pozostał w Domu Ojca, czyli tam, gdzie Jego obecność była oczywista.

Poza tym „właściwie nie popełniał błędów logicznych. Przeciwnie, dzięki Ewangeliom wiemy, że świetnie wylapywał pomyłki we wnioskowaniu innych i unikał pułapek, które usiłowali nań zastawić wykształceni faryzeusze.” (np. Ewangelia Św. Marka: 11, 27-33; 12, 13-17; 12, 18-27; 12, 28-34 i 12, 35-37). Przy czym są to te sytuacje, gdy Jezus nie korzysta ze swej ponadnaturalnej umiejętności odczytywania myśli rozmawiających z nim osób, która sytuuje Go ponad ludzkim doświadczeniem, a którą czasem przecież wykorzystywał.

Patrząc na Jezusa jako na człowieka czasem po ludzku dziwimy się Jego postępowaniu. Słynna scena, gdy zabrakło wina podczas wesela w Kanie Galilejskiej, a On obruszył się na Matkę („czy to moja lub twoja sprawa, Niewiasto?”) lub wtedy, gdy podczas nauczania przychodzi Matka z Jego braćmi. Jezus nie zaprasza ich do środka, tylko mówi, że jego matką i braćmi są ci, którzy pełnią wolę Bożą. Mimo takich czasem niezrozumiałych dla współczesnych mu ludzi słów, w Jezusie chyba nikt wówczas nie dostrzegał wcielenia Boga. Myślę, że Uczniowie nazywając Go Synem Bożym bardziej powtarzali Jego naukę niż w rzeczywistości wierzyli w Jego Boskość. Dopiero Zmartwychwstanie zmieniło wszystko. Choć niewątpliwie Jezus okazywał czasem boskie możliwości, gdy czynił cuda nazywane przez Niego znakami. To właśnie ponadnaturalne znaki przekonywały, ale jeszcze nie utwierdzały uczniów w Jego misji.

A my? Mówimy o Jezusie jako o człowieku w Boże Narodzenie, a potem w Wielki Piątek, ale poza tymi dwoma świętami widzimy na Jego głowie koronę i nazywamy Bożym królem Polski. „Gdy dziś mówimy o Jezusie, mamy na myśli Chrystusa Zmartwychwstałego, tymczasem Ewangelia nie pokazuje już rozpoznanego, otoczonego chwałą Boga, tylko wywyższonego człowieka. My się wciąż boimy powiedzieć, że Jezus jako człowiek był taki jak my. Boimy się, że odrzemy Go z boskości, umniejszymy, obrazimy. Rozumiem, że trudno się zmierzyć z tą tajemnicą. Ale musimy próbować”. Tak myśli ksiądz Jacek Prusak. A co myślimy my, wierni?

Joanna

RECENZJA

„Błogosławiony Stefan kardynał Wyszyński w pamięci Boernerowa”

To już piąta książka Jerzego Bogdana Raczka o Boernerowie. Współwydawcą wszystkich pięciu była Rzymskokatolicka Parafia Wojskowo-Cywilna Matki Bożej Ostrobramskiej. Najpierw powstało „Boernerowo i jego świątynia. 70 lat wspólnoty pod wezwaniem Matki Bożej Ostrobramskiej” (2006), potem „Jubileusz Boernerowa. 75. rocznica budowy osiedla (1932-2007)” i 70. rocznica parafii (1936-2006)” (2008), „Boernerowo pamięta” (2011) i „Boernerowo 2016. 80 lat rzymskokatolickiej wspólnoty pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Boernerowie (1936-2016)” (2016). Wszystkie pięknie wydane. A jeszcze była praca zbiorowa „Dzieje Urzędu Radiotelegraficznego Babice-Boernerowo” (2017), którą pan Jerzy redagował. Nie znam drugiej parafii, drugiego osiedla w Warszawie, które miałyby tak bogatą bibliografię.

Książka o bł. Stefanie Wyszyńskim z 2020 roku jest w tym zestawie pozycją szczególną. Jest najmniej „lokalna”, gdyż autor stając wobec postaci prymasa Tysiąclecia uległ potrzebie opisanego całego życia, z drugiej jednak strony – książka pokazując związki Prymasa z Boernerowem przyczynia się na pewno do promocji nazwy osiedla, poza stolicą wszak szerzej nieznanego.

Prymas Wyszyński od września 1942 r. był kapelanem Zakładu dla Niewidomych w Laskach, odległych od Boernerowa o 6 km. Z tym, że podczas okupacji występował pod nazwiskiem ksiądz Okoński, gdyż od 1939 r. był poszukiwany przez Gestapo. W Armii Krajowej służył jako porucznik „Radwan III” - był kapelanem VIII Rejonu „Łęgów” (Młociny) VII Obwodu „Obroza” Warszawskiego Okręgu AK, a podczas Powstania Warszawskiego kapelanem szpitala polowego AK urządzanego w domu rekolekcyjnym w Laskach.

Do Lasek z Warszawy ksiądz Okoński jeździł przez Boernerowo. Najpierw tramwajem mającym dziś numer „20” - podczas wojny linia na Boernerowo miała numer „B”, potem „22B” - do pętli,

z której zabierała go laskowska bryczka. Często jednak dystans sześciu kilometrów pokonywał pieszo. Stał się też częstym gościem parafii Matki Bożej Ostrobramskiej, z której pobierał komunikanty, w miarę zwiększania się liczby osób chroniących się w Laskach.

Kościół, a właściwie kaplica Matki Bożej Ostrobramskiej na Boernerowie przed wojną należała do wojska – została wybudowana z dotacji Ministerstwa Spraw Wojskowych, choć dołożyli się i mieszkańcy osiedla, a poświęcił ją biskup polowy Wojska Polskiego ks. gen. Józef Gawlina, którego fotografię również znajdziemy w książce. Z oczywistych powodów podczas okupacji pracowali w niej księża diecezjalni. Po wojnie prymas Wyszyński zadbał, by kaplicę przejęli ojcowie oblaci. Gdy wysiedlono jednak z Boernerowa przedwojennych mieszkańców, w 1954 r. przejęło ją duszpasterstwo wojskowe. Tak: przez cały okres PRL, nawet w najczarniejszą noc stalinizmu Polska jako jedyny kraj bloku sowieckiego miała legalne duszpasterstwo wojskowe. Nie sposób przecenić zasług Prymasa Tysiąclecia i dla tego fenomenu.

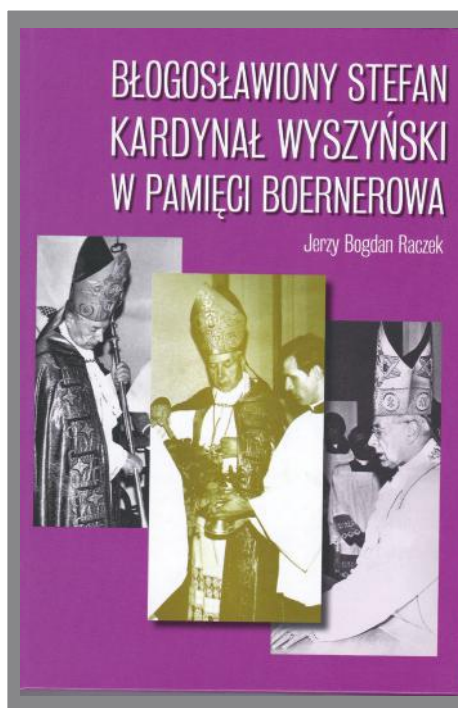
Fenomenem była również konsekracja no-

wego, murowanego kościoła garnizonowego na Boernerowie, której dokonał osobiście prymas w dniu 10 września 1973 r. Była to wielka uroczystość z udziałem władz duszpasterstwa wojskowego oraz m. in. ks. Teofila Boguckiego - podobnie jak „Radwan III” kapelana Powstania Warszawskiego, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki i przyjaciela bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Liczne zdjęcia z konsekracji znajdziemy w książce.

W dwudziestą rocznicę śmierci przed kościołem odsłonięto obelisk będący wyrazem wdzięczności boernerowskich parafian wobec prymasa. Na opisie tej uroczystości dzieło Jerzego Bogdana Raczka się kończy. Są jeszcze aneksy, wśród których wyróżnia się rzadko cytowany w całości „Memoriał Episkopatu Polski do prezydenta Bolesława Bieruta z 11 lutego 1952 r. w sprawie uwag do projektu Konstytucji PRL” – bezcenny dla zainteresowanych historią relacji państwa z Kościołem.

Maciej Białecki

maciej@bialecki.net.pl



To już piąta książka Jerzego Bogdana Raczka o Boernerowie. Współwydawcą wszystkich pięciu była Rzymskokatolicka Parafia Wojskowo-Cywilna Matki Bożej Ostrobramskiej.

Jerzy Bogdan Raczek,
„Błogosławiony
Stefan kardynał Wyszyński
w pamięci Boernerowa”

ZŁOTE MYŚLI BŁOGOSŁAWIONEGO KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO



W niedzielę 12 września 2021 r. prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński został beatyfikowany. Z tej okazji warto przypomnieć niektóre złote myśli, zawarte w jego publikacjach, kazaniach lub wypowiedziach publicznych.

1. Życie trzeba przeżyć godnie, bo jest tylko jedno.
2. Nie wystarczy urodzić się człowiekiem, trzeba jeszcze być człowiekiem.
3. Potrzeba nam dzisiaj wiary, która góry przenosi, miłości, która wszystkich jednoczy i nadziei, która nigdy nie zawodzi. Można stracić wszystko, byle nie to!
4. Uprzejme spojrzenie i uśmiech znaczą często więcej, niż udana rozmowa.
5. Władza imponuje tylko małym ludziom, którzy jej pragną, by nadrobić swoją małość.
6. Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi.
7. Ludzie mówią - czas to pieniądz. Ja mówię inaczej - czas to miłość. Pieniądz jest znikomy, a miłość trwa.
8. Czas to miłość... Człowiek ujawnia swoją osobowość w sposobie traktowania innych.

9. Miłość musi być próbowana jak złoto w ogniu prób; tylko mała miłość w ogniu prób kruszeje. Wielka oczyszcza się i rozpała.

10. Trzeba więc naprzód porzucić smutki, narzekania, wyleczyć się z samego siebie, ze swoich urazów psychicznych, które są dla nas większym nieszczęściem niż wszystko, co nas otacza.

11. Umiera się raz i człowiek szybko okrywa się sławą, ale żyje się w trudzie, bólu i cierpieniu, długie lata, i to jest większe bohaterstwo.

12. Życie człowieka jest święte od pierwszej chwili jego poczęcia. Nigdy i nikomu nie wolno się na nie porywać.

13. Sztuką jest umierać dla ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej.

14. Drogi kamień nie przestaje być sobą nawet wtedy, gdy spadnie w błoto i zabrudzi się.

15. Zagadnienia braku czasu nie rozwiąże się przez pośpiech, lecz przez spokój.

16. Każda nienawiść, każda pięść wyciągnięta przeciw bratu - jest przegrana.

17. Nienawiść można uleczyć tylko miłością.

18. Wielkie sprawy powstają w ciszy i skupieniu. Musimy uczyć się sztuki milczenia i skupienia.

19. Największą mądrością jest umieć jednoczyć, nie rozbijać.

20. Przestańmy nareszcie kręcić się wokół siebie, a pomyślmy o niesieniu pomocy innym. Światu potrzeba więcej wrażliwych serc i mniej zimnej stali.

21. Umiemy wyliczyć winy innych ludzi wobec nas, ale naszych win wobec innych na ogół nie widzimy. O belce we własnym oku będziemy mówili potem lub nigdy. Najpierw wolimy zająć się pyłkiem w oku bliźniego.

22. Człowiek, który nie lubi i nie umie przebaczać, jest największym wrogiem samego siebie.

23. Po to gromadzimy, abyśmy mieli co rozdawać.

24. Należy w sobie dostrzec pozytywne wartości, bo nawet w najgorszym z nas jest jeszcze ślad Bożej dobroci.

25. Wszystko, co nas spotyka - zdrowie czy cierpienie, dobro czy zło, chleb czy głód, przyjaźń ludzka czy niechęć, dobrobyt czy niedostatek - wszystko to w rękę Boga może działać ku dobremu.

26. Choćbyś przegrał całkowicie, zbierz się, zgarnij, zacznij od nowa! Spróbuj budować na tym, co w tobie jest z Boga.

27. Nie musisz wszystkiego rozumieć, wystarczy, że wszystko, co Bóg daje, kochasz.

28. Ciężko jest być wiernym Bożym przykazaniom, ale zachowanie ich daje radość, a pogwałcenie mnoży krzyże i mękę.

29. Bóg jest bliżej nas, niż o tym myślimy. Szukamy Go zazwyczaj za daleko.

30. Sercem nie można służyć za pieniądze, sercem służy się za darmo, bezinteresownie.

wybrał Roman Łukasik

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY KS. WOJCIECH NIERYCHLEWSKI



Urodził się 20 kwietnia 1903 r. w Dąbrowicach koło Kutna w zaborze rosyjskim. Jego rodzicami byli Jan i Anna z domu Karczewska. Oprócz Wojciecha mieli jeszcze jedenaścioro dzieci: 7 dziewczynek i 4 chłopców. Najstarszy z braci zmarł w niemowlęctwie, a dwóch innych podobnie do Wojciecha zostało kapłanami.

Ukończył on 6-letnią szkołę powszechną i został następnie uczniem liceum we Włocławku. Latem 1923 r. udał się na Jasną Górę, gdzie usłyszał o Zgromadzeniu Świętego Michała Archanioła (łac. Congregatio Sancti Michaelis Archangelii – CSMA), czyli michaliticach. Udał się do Pawlikowic koło Wadowic, gdzie 30 lipca 1923 r. rozpoczął nowicjat. Rodziców poinformował

o swojej decyzji listownie. Śluby czasowe złożył 15 października 1924 r., a następnie udał się do Miejsca Piastowego koło Krosna, gdzie był dom macierzysty zgromadzenia. Tam ukończył naukę na poziomie gimnazjalnym. W roku 1926 został przeniesiony do domu zakonnego w Krakowie. Śluby wieczyste złożył 8 grudnia 1927 r. w Miejscu Piastowym. Jednocześnie rozpoczął studiowanie filozofii i teologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po ich ukończeniu 20 lipca 1932 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Stanisława Rosponda. Rozpoczął posługę w domu zakonnym w Krakowie, pomagając także w Wyższym Seminarium Duchownym. W latach 1933 - 37 był prefektem w zakładzie wychowawczym w Miejscu Piastowym. Został skierowany do Lwowa, gdzie odbył kilkumiesięczny kurs dla kierowników zakładów wychowawczych. Po jego ukończeniu wrócił do Krakowa, gdzie objął funkcję przełożonego tamtejszego domu należącego do zgromadzenia i jednocześnie funkcję kierownika drukarni wydawnictwa księży michalitów „Powściągliwość i Praca”, które wydawało kilkanaście gazet katolickich oraz literaturę piękną. Ks. Wojciech zorganizował niewielki zakład wychowawczy dla sierot. Wspominano go jako pilnego i dbającego o dyscyplinę. Całkowicie podporządkował swoje życie zasadom i regułom, wypełniał śluby oraz nakazy wynikające z tej reguły i charakteru zgromadzenia. Jako przełożony troszczył się o to, aby inni wypełniali to, co ślubowali. Od pracowników świeckich wymagał uczciwości i przyzwoitości.

Wybuch II wojny światowej zastał ks. Nierychlewskiego w Krakowie, zajętego przez Niemców 6 września 1939 r. Od 26 października 1939 r. Kraków stał się stolicą Generalnego Gubernatorstwa. Michalici podjęli

pracę duszpasterską. 12 lutego 1941 r. Niemcy zakazali przyjmowania nowych kleryków do seminariów duchownych, co spowodowało, że metropolita krakowski, późniejszy Adam Stefan kard. Sapieha doprowadził do powstania tajnego seminarium. Pod koniec czerwca 1941 r. aresztowany został kierownik techniczny drukarni michalitów Michał Paślawski. Ks. Wojciech uniknął zatrzymania i poszedł do drukarni, aby ocenić straty. Doradzano mu, aby się ukrył. Miał odpowiedzieć: „Nie, nie ucieknę, wolę sam cierpieć, niż narazić innych lub zakon na prześladowanie”. W ciągu pół godziny Gestapo pojawiło się znowu w drukarni, zatrzymało ks. Nierychlewskiego, który prosił, aby Niemcy uwolnili kierownika technicznego, który miał rodzinę na utrzymaniu. Tak się stało. Paślawski wrócił do rodziny, a kapłana osadzono w więzieniu przy ul. Montelupich, gdzie przetrzymywano go ponad pół roku.

10 stycznia 1942 r. przewieziono go do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie otrzymał numer obozowy 25468. Duchowny był osłabiony torturami podczas przesłuchań w więzieniu, zmuszono go do fizycznej pracy, głodzono i bito. 12 lutego 1942 r. po dniu ciężkiej pracy, zmuszono go do tzw. „kąpeli”. Został obłany zimną wodą, po czym przegoniono go nago po śniegu. Następnie zagoniono pod gorący prysznic i znowu polano lodowatą wodą. Kilkakrotnie powtarzano tę torturę. A zima była wówczas mroźna i śnieżna. Prawdopodobnie dobito go strzałem z pistoletu. Oficjalnie Niemcy powiadomili rodzinę listem z 9 lutego 1942 r., że „więzień zmarł na zapalenie płuc”.

Ks. Wojciecha Nierychlewskiego beatyfikował 13 czerwca 1999 r. w Warszawie św. Jan Paweł II w gronie 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej.

Joanna Matkowska

ŚWIADECTWO



NASZA PIELGRZYMKA

Tradycją w naszej rodzinie stało się, że dziecko po I Komunii św., z tej racji, że przystąpiło do kolejnego sakramentu wtajemniczenia chrześcijańskiego, pielgrzymuje ze mną do grobu apostołów Piotra i Pawła w Rzymie, kolebki chrześcijaństwa. I tak też było w roku 2021.

Tegoroczna pielgrzymka i jej przygotowania były dużo trudniejsze ze względu na pandemię i obostrzenia w podróżach jak i w samych Włoszech.

Uroczystość pierwszokomunijna wypadła w czerwcu. Planowanie pielgrzymki rozpoczęliśmy już w kwietniu. Trudno było zdecydować się tym razem na formę podróżowania.

Powstawały obawy co do odwołanego lotu i kosztów, więc zastanawialiśmy się nad podróżą samochodem. Nie było problemu z zarezerwowaniem noclegów w Rzymie, bo przez pandemię nie było tak dużego obłożenia. Podobnie jak 4 lata wcześniej, postanowiliśmy się zatrzymać u czeskich sióstr zakonnych niedaleko Watykanu. Pod koniec kwietnia zapadła decyzja o locie samolotem. Bilety zostały zakupione, dostaliśmy potwierdzenie. Aby obniżyć koszty, zakupiliśmy lot z przesiadką w Zurychu. Powodzenie całości pielgrzymki powierzyliśmy Panu Bogu. Pozostało nam oczekiwanie. Obserwowaliśmy jak z każdym tygodniem znoszone są kolejne ob-

ostrzenia na naszą korzyść. Lecieliśmy w czwórkę: dwie dziewczynki pierwszokomunijne wraz ze swoimi ojcami.

Kilka tygodni przed wyjazdem dowiedzieliśmy się, że w tym samym czasie zagości we Włoszech ks. Konrad i że w Cascii (oddalonej od Rzymu około 150 km) będzie odbierał relikwie św. Rity. Pojawił się pomysł, aby pojechać tam i wziąć udział w tym niezapomnianym wydarzeniu. Zaczęliśmy myśleć o wynajęciu samochodu i udaniu się do Cascii.

Ostatni tydzień roku szkolnego. Ostatnie sprawdzanie wymaganych dokumentów. Potrzebujemy certyfikatu szczepienia lub ozdrowieńca bądź testów wykonanych 48 godzin przed wylądowaniem we Włoszech. W czwartek wieczorem wykonujemy testy – wynik negatywny. Czujemy coraz większą radość, bo wyjazd staje się coraz bardziej realny. W końcu nadszedł ten dzień - 25 czerwca. Rano poszliśmy do szkoły na zakończenie roku szkolnego i odbiór świadectwa, a w południe pojechaliśmy się na lotnisko. Planowaliśmy zjeść pizzę na kolację w Rzymie.

Tymczasem po wejściu na lotnisko... okazuje się, że na tablicy odlotów brakuje naszego lotu. Lekka niepewność, ale przecież to niemożliwe. Udajemy się do punktu nadania бага-





żu, ale jednak to prawda, naszego samolotu nie ma. Każą nam udać się do biura przewoźnika i wyjaśnić sytuację. Sprawdzamy w potwierdzeniach dzień i godzinę odlotu. Wszystko się zgadza, ale pani informuje nas, że tego samolotu nie ma. Po wielu próbach i poszukiwaniach innego połączenia udaje się zmienić nasz lot. Mamy lecieć przez Frankfurt i w Rzymie powinniśmy być następnego dnia rano.

Po dotarciu do Rzymu i zostawieniu bagaży w miejscu noclegu rozpoczynamy zwiedzanie. Zaczynamy od odwiedzenia Bazyliki Najświętszej Marii Panny na Zatybrzu. Tam akurat skończyła się Msza św., podczas której odbył się ślub naszej parafianki z Włochem. Potem zwiedzamy resztę Zatybrza oraz próbujemy dowiedzieć się, gdzie możemy wypożyczyć samochód na dzień następny. Udajemy się do Ust Prawdy, następnie na wzgórze Maltańskie, aby obejrzeć „Watykan przez dziurkę od klucza”, a później do ogrodu pomarańczowego. Przechodzimy też obok ogrodu różanego i spoglądamy na Palatyn oraz Cyrk Maksymus.

Kolejny dzień to niedziela. W tym dniu ks. Konrad wraz z kilkoma parafianami ma odebrać relikwie św. Rity. O godzinie 16.30 planowana jest Msza św., w której chcielibyśmy uczestniczyć. Ze względu na chęć odwiedzenia miasteczka św. Franciszka rezygnujemy z bycia na modlitwie Anioł Pański na placu św. Piotra. Wynajętym samochodem udajemy się po śniadaniu w kierunku Asyżu. Nie mając zbyt wiele czasu, w dość szybkim tempie odwiedzamy grób św. Franciszka, potem grób bł. Carlo Acutisa i grób św. Klary. Pogoda jest przepiękna. Następnie przemierzamy się malowniczą drogą do Cascii. Docieramy tam około godziny 16.30, gdzie po odnalezieniu ks. Konrada, udajemy się na wspólną

Eucharystię. W kaplicy przy grobie św. Rity uczestniczymy, jako przedstawiciele parafii, we Mszy św. połączonej z odbiorem relikwii. Później idziemy na świąteczną kolację. Późnym wieczorem ks. Konrad rusza w kierunku Polski, my wracamy do Rzymu.

W kolejnym dniu polska przewodniczka oprowadza nas po ogrodach watykańskich. Po obiedzie jedziemy koleją do Tivoli, gdzie zwiedzamy Willę d'Este. Spędzamy miłe czas na zabawach wśród fontann i wodopojów. Wieczorem udajemy się na kolację do rodziny mojego przyjaciela, gdzie biesiadujemy na działce wśród rodzin włoskich. Do Rzymu wracamy ostatnim pociągiem.

Kolejny dzień zwiedzania. Udajemy się na Kapitol, żeby zobaczyć z góry Forum Romanum i przejść obok Koloseum. Kolejnymi odwiedzanymi przez nas miejscami były: Bazylika na Lateranie, Święte Schody, Schody Hiszpańskie, Bazylika św. Pawła za Murami. Na koniec dnia jedziemy do Ostii, by ochłodzić się w Morzu Tyrreńskim. Znów późnym wieczorem wracamy na nocleg do Rzymu.

Środę zaczynamy wczesnym wstaniem i śniadaniem. O godzinie 7.00 chcemy być na placu św. Piotra, by dostać się na audiencję generalną. Gdy docieramy na miejsce, jest już spora kolejka oczekujących. Ustawiamy się wśród nich za murami Watykanu. W pewnym momencie wątpimy w to, czy uda nam się dostać na dziedziniec św. Damazego, gdzie od pewnego czasu odbywają się audiencje. Nieopodal nas stoją siostry elżbietanki z Polski, które przybyły do Rzymu na zjazd zgromadzenia. Czas oczekiwania, który nam szybko mija, spędzamy na rozmowie z siostrami. Otwierają bramki i zaczynają wpuszczać ludzi. Wraz z siostrami udajemy się przez Spiżową Bramę na dziedziniec. Jest jeszcze dużo wolnych miejsc. Siadamy w sektorze wraz z siostrami. Oczekujemy na przybycie papieża Franciszka. Około godziny 9.00 na dziedzińcu pojawia się papież. Przechodzi główną aleją i wita się z przybyłymi pielgrzymami. Stoimy blisko barierki, a dziewczynki są widoczne z dala, gdyż ubrane w swoje stroje komunijne. Papież zatrzymuje się przy nas, błogosławi. Dla nas to było wielkie przeżycie i niezapomniana chwila.

Po audiencji udajemy się na wieżę bazyliki św. Piotra podziwiać panoramę Wiecznego Miasta. Widoki są przepiękne. Po zejściu chwila odpoczynku w hotelu i dalsze zwiedzanie Rzymu porą wieczorną; spacerujemy uliczkami, Panteon, Fontanna di Trevi.

W czwartek o godz. 7.00 rano uczestniczymy w Eucharystii sprawowanej po polsku przy grobie św. Jana Pawła II. Zwiedzamy bazylikę św. Piotra, udajemy się do Katakumb, gdzie doświadczamy atmosfery spotkania się pierwszych chrześcijan. Wracając zwiedzamy Rzym „z autobusu”, docieramy do metra i udajemy się spacerem przez wzgórze Pincio, podziwiając



miasto Rzym ze wzgórze. Wracamy następnie przez plac św. Piotra do hotelu.

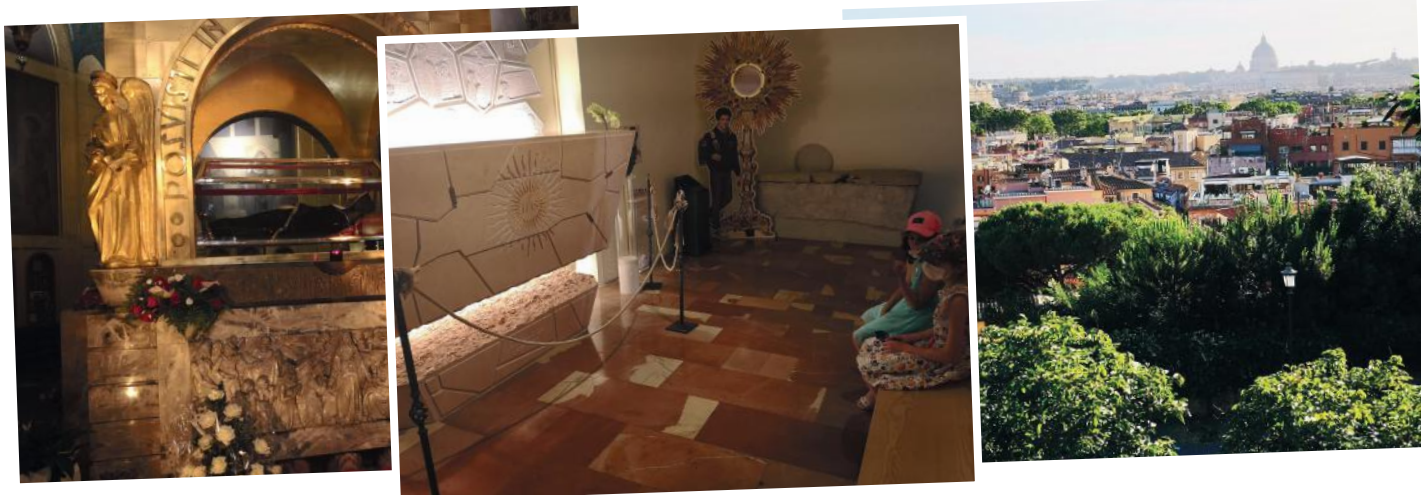
Kolejny dzień to dzień powrotu do kraju. Znowu spotykają nas niespodzianki na lotnisku. Kolejki do testów powodują, że jeden samolot nam odlataje. Szczęśliwie zmieniają nam bilety na późniejszy lot i przez Monachium wracamy do Warszawy. Na lotniskach czekają na nas małżonki i pozostałe dzieci. Część z nas wraca na Bemowo

samochodami, a część komunikacją miejską. Docieramy szczęśliwie do domu, gdzie wspólnie w dwie rodziny spożywamy „włoską” kolację, wspominając wspaniałe chwile, których niedawno doświadczyliśmy. Czas ten był dla nas niesamowitym darem od Pana Boga, doświadczyliśmy Jego pomocy wiele razy, spotkaliśmy wspaniałych ludzi, podziwialiśmy przepiękne krajobrazy. Dane nam było znaleźć się przy grobach wielu świętych – świadków

Jego niesamowitej Miłości do człowieka.

Polecamy wszystkim czytelnikom, którzy mają dzieci przygotowujące się do I Komunii św., rozważenie takiej formy prezentu. Nie musi to być Rzym. Może warto wybrać się do miejsca św. patrona, a może spędzić czas wspólnie z dzieckiem, pielgrzymując po Polsce do ważnych i świętych miejsc.

Arek



Z ŻYCIA PARAFII

ZAWIERZENIE DZIECI W NASZEJ PARAFII

W dniu 7 października 2021 r. w święto Matki Bożej Różańcowej, w naszej parafii, w obecności kapłana, ks. Konrada i zgromadzonych na Eucharystii parafian, po 9-dniowych rekolekcjach, rodzice dokonali zawierzenia swych dzieci Niepokalanemu Sercu Maryi.

Ta inicjatywa zrodziła się podczas czwartkowych spotkań mam, z naszej parafialnej wspólnoty Matek w Modlitwie. Jako mamy zatroskane o los naszych dzieci, chcieliśmy dać naszym pociechom największy dar, najpewniejszą drogę do zbawienia, Maryję.

Podczas tych 9-dniowych rekolekcji, w oparciu o książeczkę „Z Maryją za rękę” rozważaliśmy w domu cnoty Maryi. Każdego dnia nie tylko modliliśmy się, ale także rozmawialiśmy z dziećmi o tym, co w życiu każdego człowieka wierzącego jest najważniejsze.

Data zawierzenia dzieci nie jest przypadkowa. To właśnie tego dnia chcieliśmy, aby nasze dzieci trafiły pod płaszcz opieki Matki Najświętszej. Przedstawianie Maryi w płaszczu opiekuńczym jest jednym

z pierwszych typów obrazów Matki Bożej Różańcowej.

Symbolika płaszcza, sama w sobie jest niezwykle bogata. Otoczenie płaszczem oznacza wybranie i przekazanie swojego posłannictwa (gest Eliasza w 1 Krl 19,19) i mocy (2 Krl 2,8; 2,13). Gest otoczenia płaszczem jest znakiem opieki (Rt 3,9). Zastosowany w prawie zwyczajowym, oznaczał w ceremonii adopcji uznanie dzieci przez ojca. W średniowieczu okrycie kogoś swym płaszczem oznaczało wzięcie pod swoją opiekę (biskup Asyżu okrywa swym płaszczem św. Franciszka, kiedy ten zrzuci swe szaty na znak wyrzeczenia się dóbr doczesnych), udzielenie azylu oskarżonym i prośbienie dla nich o łaskę.

Symbolika ta została bardzo wcześnie związana z Matką Bożą. Już w III w. do biblijnego symbolu płaszcza nawiązała modlitwa *Pod Twoją obronę*, która w swej oryginalnej wersji zaczynała się od słów: „Pod płaszcz Twego miłosierdzia uciekamy się...”

Cytując napis z weneckiej kaplicy Matki Bożej Różańcowej, która została wybudowa-

wana na znak wdzięczności po zwycięskiej walce 7 października 1571 r. pod Lepanto „Nie odwaga, nie broń, nie dowódca, ale Maria różańcowa uczyniła nas zwycięzcami” ośmielię się stwierdzić, że nas rodziców Maryja uczyniła zwycięzcami, bo tego dnia, pod jej opiekę oddaliśmy nasze dzieci.

Anna





MAMY POLECAJĄ

KNEDLE ZE ŚLIWKAMI

Knedle nauczyła mnie jeść i robić moja teściowa. To u Niej pierwszy raz jadłam przepyszne, mięciutkie i rozplywające się w ustach knedle. Przekazuję sekretny przepis Mamy Eli.

Składniki: kilogram ziemniaków, jajko, pełna łyżka mąki ziemniaczanej, 1,5 szklanki mąki pszennej

Obrane ziemniaki, ugotowałam w osolonej wodzie. Ugotowane gorące ziemniaki przepuściłam przez praskę (można przez maszynkę do mięsa). Do zimnych dodałam jajko, mąkę ziemniaczaną oraz szklankę mąki pszennej - zagniotłam. Masa ziemniaczana była lepiała, więc dodałam jeszcze ½ szklanki mąki - zagniotłam ponownie. Z powstałej masy ziemniaczanej urywałam kawałki, robiłam na dłoni placek. Na środku każdego placeka kładłam śliwkę bez pestki. Następnie zlepiłam, by śliwki nie było widać - uturlałam kulkę mniej więcej wielkości mandarynki. Wszystkie knedle ułożyłam na ściereczce bawełnianej. W dużym płaskim 5,5 litrowym garnku, zagotowałam wodę ok. 4 litrów, do której dodałam 2 łyżeczki soli i łyżeczkę masła. Do wrzątku wło-

ży-
łam



wszystkie knedle. Po około minucie delikatnie drewnianą łyżką podniosłam kluski od dna garnka. Gdy zaczęły wypływać na powierzchnię wody, zmniejszyłam ogień i na małym ogniu gotowałam 7 minut (jeśli knedle są większe, to gotuję dłużej około 12 minut). Wyłowiłam łyżką cedzakową. Podałam polane przyrumienioną na maśle bułką tartą, posypałam cukrem. Knedle można podać polane śmietaną.

Formując knedle ręce oprószałam mąką. Gdy zaczęły się ręce kleić, myłam. Użyłam szklankę o pojemności 250 ml. Ilość dodanej mąki zależy od mączystości ziemniaków. Zaczynamy od dodania szklanki mąki. Dosypujemy w miarę potrzeby. Czym mąki mniej dodanej do ziemniaków, tym bardziej miękkie są knedle po ugotowaniu.

Bartoszowa

Zapraszamy Cię do wspólnego śpiewania w Chórze parafialnym!

Więcej informacji: joanna.kw@wlodar.waw.pl

Jeśli zostałeś obdarowany talentem muzycznym i pragniesz śpiewem chwalić Boga, dołącz do nas!

Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby wzbogacić liturgię śpiewem.

Próby odbywają się w poniedziałki o godzinie 19 w salach nad kaplicą.

Dobrze jest dziękować Panu i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy
» Psalm 92 »



Intencje mszalne 25 października – 7 listopada 2021 r.

25. 10 – poniedziałek:

7:00: śp. Jacek, Eugenia i Stanisław
7:00: śp. Jerzy Majewski – 25 greg.
7:30: śp. Danuta Tarczoń – 25 greg.
7:30: śp. Tadeusz Derewenda – 25 greg.
18:00: śp. Piotr Włoskowicz

26. 10 – wtorek:

7:00: śp. Jerzy Majewski – 26 greg.
7:30: śp. Danuta Tarczoń – 26 greg.
7:30: śp. Kazimierz Kardaszewicz – 6 r.śm.
18:00: śp. Tadeusz Derewenda – 26 greg.

27. 10 – środa:

7:00: śp. Jerzy Majewski – 27 greg.
7:30: śp. Danuta Tarczoń – 27 greg.
7:30: śp. Tadeusz Derewenda – 27 greg.
18:00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

28. 10 – czwartek

(święto św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza):

7:00: śp. Jerzy Majewski – 28 greg.
7:30: śp. Danuta Tarczoń – 28 greg.
7:30: śp. Tadeusz Derewenda – 28 greg.
18:00: śp. Zofia Mulawa, Witold Skowyra, Mieczysław Cisek
i c.r. Mulawów

29. 10 – piątek:

7:00: śp. Jerzy Majewski – 29 greg.
7:30: śp. Władysław Tymosiak – 15 r.śm. i Krzysztof Sierant
– 14 r.śm.
7:30: śp. Tadeusz Derewenda – 29 greg.
18:00: śp. Danuta Tarczoń – 29 greg.

30. 10 – sobota:

7:00: śp. Zbigniew Wróbel
7:00: śp. Jerzy Majewski – 30 greg.
7:30: śp. Danuta Tarczoń – 30 greg.
18:00: śp. Tadeusz Derewenda – 30 greg.

31. 10 – XXXI niedziela zwykła

7:00: śp. Helena Włodarska – 1 greg.
8:30: śp. Jadwiga Niciecka
10:00: dziękczynna w 70 r. urodzin Ryszarda Pruchnika
oraz o łaski dla całej rodziny Pruchników
11:30: śp. Eugeniusz, Regina i Jarosław, c.r. Krasnodębskich
13:00: za Parafian
16:00: śp. Barbara Czapska – 6 r.śm.
18:00: śp. c.r. Niemirów
20:00: dziękczynna w rocznicę ślubu Arkadiusza i Beaty
oraz Aleksandry i Jacka z prośbą o błog. Boże
i potrzebne łaski

1. 11 – poniedziałek

(uroczystość Wszystkich Świętych):

7:00: śp. Sława, Wilhelm Kluss, Bogusław Jarzyna,
c.r. Chodkowskich
8:30: śp. Irena, Antoni, Łucja, Tadeusz, c.r. Gąsiorowskich,
Ryszkiewiczów, Janczewskich, Matrackich

10:00: śp. Józef Gryboś – 1 greg.
11:30: śp. Edmund Kościelski – 1 greg.
13:00: za Parafian
18:00: śp. Helena Włodarska – 2 greg.

2. 11 – wtorek

(wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych):

7:00: śp. Józef Gryboś – 2 greg.
8:30: śp. Edmund Kościelski – 2 greg.
10:00: śp. Helena Włodarska – 3 greg.
17:00: śp. Paweł Zieliński – 15 r.śm. oraz jego babcie
i dziadkowie
18:00: za Wiernych Zmarłych

3. 11 – środa:

7:00: śp. Helena Włodarska – 4 greg.
7:00: dusze w czyścicu cierpiące
7:30: śp. Józef Gryboś – 3 greg.
7:30: śp. Edmund Kościelski – 3 greg.
18:00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

4. 11 – czwartek

(wspomnienie św. Karola Boromeusza):

7:00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Karola
z okazji imienin
7:00: dusze w czyścicu cierpiące
7:30: śp. Helena Włodarska – 5 greg.
7:30: śp. Józef Gryboś – 4 greg.
7:30: śp. Edmund Kościelski – 4 greg.
18:00: o święte powołania z naszej parafii

5. 11 – piątek (pierwszy piątek miesiąca):

7:00: dusze w czyścicu cierpiące
7:00: śp. Edmund Kościelski – 5 greg.
7:30: śp. Helena Włodarska – 6 greg.
7:30: śp. Józef Gryboś – 5 greg.
17:00: śp. Maria Małolepsza
18:00: śp. Leon Dzierżawa – 1 r.śm. i c.r. Dzierżawa

6. 11 – sobota (pierwsza sobota miesiąca):

7:00: śp. Elżbieta Łopacińska – 6 miesiąc po śmierci
7:00: śp. Edmund Kościelski – 6 greg.
7:30: śp. Helena Włodarska – 7 greg.
7:30: śp. Józef Gryboś – 6 greg.
8:00: Kręgi Żywego Różańca
18:00: dusze w czyścicu cierpiące

7. 11 – XXXII niedziela zwykła:

7:00: śp. Edmund Kościelski – 7 greg.
8:30: dusze w czyścicu cierpiące
10:00: dziękczynna w urodziny Renaty z prośbą
o błog. Boże i łaski
11:30: o Boże łaski dla Renaty w dniu imienin
13:00: za Parafian
16:00: śp. Helena Włodarska – 8 greg.
18:00: śp. Józef Gryboś – 7 greg.
20:00: śp. Antoni i Janusz Obryccy

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejsza niedziela rozpoczyna **Tydzień Misyjny**. Będziemy modlić się w intencjach misji i misjonarzy na całym świecie. Jeszcze wielu ludzi nie słyszało o Ewangelii. Dzisiaj teren działalności misyjnej to również nasz kontynent. Prosimy o misjonarzy w naszych zliczowanych środowiskach. Bóg zapłać za dzisiejsze ofiary złożone na potrzeby misji Kościoła.

2. **Nabożeństwo Różańcowe** odprawiamy codziennie po wieczornej Mszy.

3. W zakrystii naszego kościoła, a w tygodniu również w kancelarii, przyjmujemy na **wypominki jednorazowe, miesięczne i roczne**. W listopadzie **polecamy Bogu naszych zmarłych podczas procesji żałobnych 1 i 2 listopada**, wypominki jednorazowe/ jak również w dni powszednie po Mszy wieczornej odmawiając różaniec /wypominki miesięczne /. **Przez cały rok w poniedziałki po II niedzieli miesiąca o godz. 18.00** sprawowana jest Msza św. za zmarłych polecanych w rocznych wypominkach parafialnych. Pamiętajmy, że pięknym darem serca człowieka wierzącego jest Msza św. ofiarowana w intencji zmarłych, którzy liczą na nasze modlitewne wstawienie.

4. Przyszły weekend to czas, w którym wyruszymy na groby bliskich. Zbliża się **uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. 1 i 2 listopada po Mszy św. o godz. 18.00 procesja do czterech stacji w naszej świątyni z modlitwą za wszystkich bliskich zmarłych.**

5. W naszym kościele można również zamawiać **Msze św. gregoriańskie**. Jest to cykl Mszy św. odprawianych przez 30 kolejnych dni w intencji osoby zmarłej dla uzyskania odpustu zupełnego. Intencje mszalne na rok 2022 będziemy przyjmowali od połowy listopada.

6. **Wspólnota młodzieżowa "2 Piętro" przy wyjściu sprzedaje znicze. Dochód z tej akcji przeznaczony będzie na ich wyjazd wakacyjny.**

7. Bóg zapłać za ofiary złożone na budowę nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacana na konto budowy, czy przekazywane osobiście.

8. W garażu obok kaplicy możemy nabyć wydawnictwa i prasę katolicką.

W następną niedzielę zapraszamy na wieczorną Adorację Najświętszego Sakramentu o godz. 21.00 z modlitwą przebłagalną za grzechy okultyzmu, satanizmu i innych praktyk magicznych. Jednocześnie przypominamy, że wszelkie zabawy i praktyki halloween stoją w sprzeczności z wyznaną przez nas wiarą



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach. Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz
adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

GRUPY PARAFIALNE

Krag biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad

Ministranci młodzi - wtorek, godz. 18.30 -

ks. Bartosz i animator Kamil

Ministranci starsi - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Bartosz i animator Patryk

Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Bartosz

Chór parafialny

poniedziałki, godz. 20, salka na I piętrze;

joanna.kw@wloдар.waw.pl

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727

jan.nowinski@gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I wtorek miesiąca godz. 20.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

wtorki godz. 19.00 Monika, sala parafialna

(monikagawkowska@gmail.com)

czwartki godz. 20.00 Kasia, sala parafialna

(wszola_k@poczta.onet.pl)

czwartek, grupa poranna Joanna, "po domach" /on-line

(joanna.kw@wloдар.waw.pl)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

**Adoracja Najświętszego Sakramentu
piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00
niedziela - po Mszy św. o 20.00**

KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencel - rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439